

Anna Latawiec

Ksiądz profesor Szczepan W. Ślaga –
redaktor „Studia Philosophiae
Christianae”

Łódzkie Studia Teologiczne 6, 37-42

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

ANNA LATAWIEC

KSIĄDZ PROFESOR SZCZEPAN W. ŚLAGA – REDAKTOR
„STUDIA PHILOSOPHIAE CHRISTIANAE”

WPROWADZENIE

We wspomnieniach poświęconych pamięci Księdza Profesora Szczepana Ślaga chcę się skupić przede wszystkim na doświadczeniach, jakie miałam w pracy redaktorskiej z Księdzem Profesorem. Myślę, że nic tak nie łączy ludzi, nic tak nie pozwala poznać się wzajemnie, jak bardzo ciężka, wspólna praca, w tym praca redaktorska. Wiele osób współpracowało z Księdzem Profesorem w „Studia Philosophiae Christianae”. Sądzę, że wiele z obecnych dziś osób mogłoby mówić o tej współpracy. Myślę, że wszyscy mamy te same uczucia i odczucia. Mieliśmy ogromne szczęście, ogromną łaskę u Pana, że mogliśmy latami pracować i poznawać wielkiego Uczzonego, wielkiego Człowieka, mieć w Nim wielkiego Przyjaciela. Mogliśmy się od niego uczyć pracowitości, rzetelności naukowej, mądrości i skromności. Ci, którzy pracowali z Księdzem Profesorem w redakcji, mają to przeświadczenie, że mieli rzeczywiście wspaniałego przyjaciela.

Na początek kilka dat. Od 1982 r. Książd Profesor Szczepan Ślaga współredagował z ks. prof. Mieczysławem Lubańskim pod kierunkiem ks. prof. Kazimierza Kłósaka serię wydawniczą *Z zagadnień filozofii przyrodznawstwa i filozofii przyrody* (od 4 tomu). Po śmierci ks. Kazimierza Kłósaka obaj księża profesorowie tę serię kontynuowali. Obecnie ukazał się tom piętnasty. Jeśli chodzi o pracę w „Studiach”, Książd Profesor pojawił się w Komitecie redakcyjnym w 1967 r. W latach 1974–1985 pełnił funkcję sekretarza redakcji; w latach 1985–1987 był zastępcą redaktora naczelnego, a od 1988 r. został redaktorem naczelnym.

Jednocześnie był członkiem Komisji Senackiej ATK ds. Wydawniczych. Była to o tyle ważna funkcja, że należało dopilnować wielu spraw, jak: wielkość nakładu, liczba odbitek autorskich, terminowość wydania. I w tym Książd Profesor był niezastąpiony.

1. STRONA MERYTORYCZNA

Praca redaktorska rozpoczyna się od gromadzenia dobrych materiałów do druku. Oznacza to przede wszystkim „zdobywanie” dobrych artykułów, czyli namawianie autorów do pisania i nadsyłania tekstów. Księżdz Profesora poznałam na studiach. Już wtedy widziałam, jak zapraszał studentów do dzielenia się tym, co przemyśleli. Najczęściej były to recenzje publikacji, które Ksiądz Profesor w swojej słynnej teczce przywoził pociągiem dla nas z Łodzi do Warszawy. Warto wspomnieć, że świetnie orientował się w naszych zainteresowaniach (które sam, jako nasz profesor i mistrz kształtował). Stale nam coś podsuwał ze słowami: „Przeczytaj, może Cię zainteresuje”, a potem zachęcał do pisania recenzji. Mówił: „Zrób, przeczytaj, to jest ciekawe”. Potem pomagał popracować nad tekstem. Przeżywalibyśmy chyba przy pierwszych tekstach to samo: tzn. lęk, czy na pewno jesteśmy godni, aby te nasze pierwsze wycieczki pojawiały się w piśmie naukowym. Że tak było, wspomnę tylko kilka nazwisk autorów recenzji i sprawozdań moich starszych i młodszych kolegów ze studiów. Byli to między innymi: Maria Romanow-Broniarek, Anna Lemańska, Dariusz Sobkowicz, ks. Kazimierz Kloskowski (jeszcze nie profesor), Jerzy Wysocki, Andrzej Gwiazda, Bolesław Rok, ks. Władysław Kubiak, Tomasz Olszewski, Michał Słowikowski, Kazimierz Szalata, Janina Skotnicka. Było tych nazwisk bardzo dużo. Dlaczego o nich wspominam? Otóż większość z tych osób dzisiaj pisze. Są pracownikami naszej uczelni i pracują naukowo, lub też pracując poza ATK, piszą w pismach naukowych i popularnonaukowych. Oznacza to, że Ksiądz Profesor nauczył nas, jak należy pisać. Starał się o to, byśmy mieli porządne narzędzie pracy.

Wspominając ten aspekt pracy redakcyjnej, to zachęcanie do pisania, zacytuję dwie charakterystyczne, moim zdaniem, wypowiedzi naszych kolegów z Uczelni. Ksiądz prof. Edmund Morawiec, w swej laudacji napisanej do numeru poświęconego Jubileuszowi Księdza Profesora Ślaga, nadesłał takie oto wspomnienie: „Człowiek ten miał zawsze i ma czas dla drugich, dla tych najmłodszych i tych najstarszych. Często np. słyszy się od autorów składających maszynopisy do redakcji, którą kieruję: »Nie mam dobrze przygotowanego tekstu tego materiału, ale Szczepciu doprowadzi go do właściwej formy, że może być opublikowany«. Sam zresztą korzystałem w wielu przypadkach z tej jego służebnej postawy”¹. Tak dokładnie było. Pewnym dopełnieniem tego opisu niech będzie inna wypowiedź pochodząca z tego samego jubileuszowego numeru, nadesłana już po śmierci Księdza Profesora Ślaga. Ksiądz prof. Mieczysław Bombik tak wspomina jedno z wydarzeń związanych z drukiem jego tekstu. Ksiądz prof. Ślaga zaplanował sobie, że praca magisterska ks. Bombika pt. *Filozoficzne uwarunkowania deterministycznej interpretacji mechaniki kwantowej Dawida Bohma* ukaże się w serii wydawniczej *Z zagadnień filozofii przyrodznawstwa...*: „Swoją myśl zakomunikował mi i przekonująco uzasadnił na długo przed terminem składania tekstów do druku. Propozycję tę zaak-

¹ E. Morawiec, „Studia Philosophiae Christianae 32 (1996) 1, 147.

ceptowałem, nie uświadamiając sobie w pełni ograniczeń czasowych i trudności związanych z ostateczną wersją opracowania problematyki zawartej w pracy, które udało mi się jednak pokonać dzięki »nieprzejednanej« postawie Księdza Profesora. Ksiądz Profesor – z którym już wtedy byłem na stopie koleżeńskej – po wysłuchaniu moich wątpliwości i obiekcji z charakterystycznym dla siebie uśmiechem powiedział: »Słuchaj, jeśli tekstu nie otrzymam, to zobaczysz, że sam przygotuję twoją pracę do druku!«². Na tyle już wtedy Szczepana znałem, że wiedziałem, iż swoją »groźbę« zrealizuje: zamówiony tekst otrzymał w terminie.»² Takie sytuacje, wielu spośród nas dziś tu siedzących, przeżywało. Tak właśnie było. Swoim łagodnym uporem, Ksiądz Profesor zmuszał nas do owocnej, konkretnej pracy.

Nadsyłane do redakcji teksty wymagają bardzo rzetelnej recenzji. Staraniem Księdza Profesora wszystkie teksty były czytane przez specjalistów. Warto podkreślić, że niezależnie od tych fachowych opinii, nie było tekstu, którego by Ksiądz Szczepan Ślaga nie przeczytał. Wiem, że gdy miał jakieś wątpliwości, sam doczytywał w danej dziedzinie. Często przeprowadzał rozmowy z autorami tekstów, zwłaszcza z tymi początkującymi. Swą wielką dobrocią, a zarazem naukowym krytycyzmem przyczyniał się do podnoszenia wartości tekstów.

2. NUMERY SPECJALNE

Ksiądz Profesor dbał o kształt „Studiów”. Doskonale wiedział, w którym momencie należy się zabrać za pracę. Było to szczególnie ważne w przypadku tzw. numerów specjalnych, okolicznościowych. Z Jego inicjatywy one się ukazywały. Między innymi: z okazji 40-lecia pracy ks. prof. K. Kłósaka [15(1979)2]; z okazji 70-lecia urodzin ks. prof. T. Ślipko [25(1989) nr 1 i 2]; w 10. rocznicę śmierci ks. prof. Kazimierza Kłósaka [28(1992)2]; numer poświęcony pamięci ks. prof. Stanisława Kamińskiego [29(1993)1]; w 70. rocznicę urodzin ks. prof. M. Lubańskiego [30(1994)2]; numer poświęcony pamięci o. Józefa M. Bocheńskiego [31(1995) 1].

Warto tu wyjaśnić, na czym polega praca nad numerem specjalnym. Praca redaktora w tym przypadku wiąże się z koniecznością nagłośnienia intencji wydania takiego numeru. Trzeba osobiście zwrócić się do wielu autorów, kolegów, przyjaciół Jubilata z prośbą o przygotowanie okolicznościowych tekstów. Często z wydaniem takiego numeru wiąże się zorganizowanie okolicznościowego Sympozjum. W takim przypadku naturalną sprawą jest drukowanie tekstów wystąpień. Zdarza się jednak, że wydanie numeru specjalnego spotyka się ze sprzeciwem osoby zainteresowanej. Tak było w przypadku obu numerów z 1989 r. i z numerem 2 z 1994 r. Tylko dzięki ogromnemu zaangażowaniu, dyplomacji i uporowi Księdza Profesora Ślaga mogły się one ukazać. Rocznikiem 25 chcieliśmy uczcić jubileusz 70-lecia

² M. Bombik, *Z sympatią Księdzu Profesorowi Szczepanowi Śladze*, „Studia Philosophiae Christianae” 32 (1996) 1, 262.

urodzin ks. prof. Tadeusza Ślipko. Autor ten uprawia filozofię posłuszną obiektywnej wartości prawdy, ożywioną przekonaniem, iż jej wielkość i godność znajdują trwałe oparcie w moralnej rzeczywistości. Na terenie etyki, Jubilat stworzył spójną i oryginalną koncepcję osadzoną swymi korzeniami w tradycji filozofii tomistycznej, koncepcję otwartą na wszystko, co prawdziwe, dobre i aktualne. Ksiądz Ślipko podjął naukowy dialog z innymi orientacjami filozoficznymi. Opublikował wiele pozycji liczących się w świecie filozofii najszerzej pojętej. Redakcja „*Studia Philosophiae Christianae*” uważała, że jubilat ze wszech miar zasłużył sobie na uczczenie jego osoby specjalnym numerem. „Ale obecny na Radach Wydziału prof. Ślipko protestował; nie chciał być czczony! Nawet globalne – właśnie z wyjątkiem jednego – »tak« głosowanie nic w tym względzie nie pomogło. To oznaczało dla Redakcji „Studiów” etyczną rozterkę! I trwałaby w niej nadal, gdyby w numerze sprzed dziesięciu laty nie znalazła rozwiązania. Ksiądz prof. Ślipko pisał wtedy: A przeto z nakazu sprawiedliwości, ale przede wszystkim z potrzeby serca... musimy »poświęcić rocznik 1979 (nr 1 i 2) pisma osobie Ks. Prof. Kazimierza Kłósaka«. Tak więc nakazem sprawiedliwości i potrzebą serca usprawiedliwiamy się przed Księdzem Profesorem”³. Ukazały się w efekcie dwa numery, gdyż tak wielu autorów pragnęło swymi tekstami wyrazić cześć dostojnemu Jubilatowi.

Z podobnymi trudnościami musiał poradzić sobie Ksiądz Profesor Szczepan Ślaga podczas przygotowywania numeru jubileuszowego poświęconego ks. prof. Mieczysławowi Lubańskiemu. Chcieliśmy ten numer zachować w tajemnicy przed Jubilatem gdyż, znając ogromną jego skromność, spodziewaliśmy się oporu. Niestety ktoś nas zdradził i spotkaliśmy się z oczekiwanym sprzeciwem. Ten numer także się ukazał i to dzięki zdecydowanej postawie Księdza Profesora Ślagi. Do tego numeru przygotowywaliśmy tekst omawiający dorobek i zainteresowania naukowe Jubilata. Wiadomo, że są one rozległe. Wielokrotnie spotykaliśmy się (Sz. W. Ślaga, A. Lemańska i A. Latawiec), dzieliliśmy się tematami, dyskutowaliśmy nad kształtem ostatecznym tekstu. Ksiądz Szczepan długo nie był zadowolony, wielokrotnie ingerował w całość tekstu, aż udało się napisać tekst nadający się do druku. Jak widać w tej pracy redaktorskiej należało pokonać czasem wiele trudności obiektywnych

3. ŻYCIE UCZELNI

Ksiądz Profesor bardzo interesował się wszystkim tym, co działo się na naszym Wydziale. Pilnował, by nic ważnego nie umknęło i by było udokumentowane w formie sprawozdań w „Studiach”. Wiązało się to z koniecznością przypomnienia i proszenia o odpowiednie teksty. W tym przypadku Ksiądz Profesor pamiętał przede wszystkim o studentach. Mobilizował do napisania, jak zwykle

³ Z wprowadzenia Redakcji do numeru *St. Phil. Christ.* 25 (1989) 1, 6.

służył pomocą w zredagowaniu tekstu. Dzięki takiej postawie pojawiały się w „Studiach” sprawozdania z działalności kół studenckich, ze studenckich wyjazdów naukowych, z sympozjów i konferencji naukowych organizowanych na Uczelni. Z jednej strony, była to okazja dla studentów do zaistnienia jako autorów tekstów, z drugiej zaś – możliwość informowania o życiu Uczelni.

To zainteresowanie życiem naukowym ATK i innych ośrodków filozoficznych przejawiało się w publikowaniu sprawozdań z organizowanych w ATK i na innych uczelniach sympozjów, konferencji itp. Wydaliśmy kilka numerów poświęconych prezentacji sylwetek uczonych, którym nadano doktoraty *honoris causa*. I tak między innymi w numerze 27(1991)1 przedstawiono sylwetkę emerytowanego prof. Edouarda Boné z Katolickiego Uniwersytetu w Louvain-La-Neuve. Szczególne uznanie należy przypisać prof. Boné za prace z zakresu nauk przyrodniczych, filozofii chrześcijańskiej i teologii oraz zaangażowanie w sprawy polskie. Numer 27(1991)2 zawiera tekst poświęcony doktoratowi *honoris causa* o. prof. Innocentego Bocheńskiego. Znaczący wkład Jubilata w rozwój filozofii europejskiej, szczególnie w dziedzinie logicznej analizy pojęć, filozofii tomistycznej i historii logiki arystotelesowskiej i średniowiecznej przyniósł chwałę nauce polskiej w kraju i za granicą. W numerze 31(1995)1 zamieszczono informacje o dwu ważnych wydarzeniach naukowych. Jednym z nich było nadanie doktoratu *honoris causa* o. prof. Feliksowi Bednarskiemu, emerytowanemu profesorowi zwyczajnemu Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza w Rzymie, autorowi szeregu prac z zakresu etyki i pedagogiki budowanej na antropologii św. Tomasza i propozycjach Soboru Watykańskiego II oraz tłumaczowi wielu kwestii *Sumy Teologii* św. Tomasza, uczonemu i wychowawcy. Drugim istotnym wydarzeniem było nadanie doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Łódzkiego ks. prof. Józefowi Tischnerowi, absolwentowi ATK. Informacje te Książd Profesor Szczepan Ślaga przekazał na łamach „Studia Philosophiae Christianae”.

W dziesiątą rocznicę śmierci śp. ks. prof. Kazimierza Kłósaka staraniem redaktora naczelnego ukazał się numer *Studia Philosophiae Christianae* [28(1992)2] zawierający sprawozdanie z okolicznościowego sympozjum oraz wiele artykułów dawnych przyjaciół, współpracowników i uczniów Profesora.

4. STRONA FORMALNA

Czytelnicy pism naukowych zwracają uwagę nie tylko na wartość merytoryczną zamieszczanych w nich artykułów, ale także na ich stronę formalną. Wartość pisma podnosi się poprzez układ całości, czytelność, jakość tekstu, papieru, dobór zdjęć czy przejrzystość zamieszczanych tabel i wykresów. Nie wszystkie te parametry są wynikiem pracy redakcji (jak choćby jakość papieru). Książd Profesor Szczepan Ślaga starał się, by wygląd naszego półrocznika był na najlepszym poziomie. Gdy ponad dwadzieścia lat temu poprosił mnie o pomoc w przygotowywaniu „Stu-

diów” do druku, byłam zaskoczona ilością i jakością pracy, jaką należało wykonać, by z nadsyłanych maszynopisów autorskich uzyskać ostateczną wydrukowanego pisma. Najpierw należało przejrzeć wszystkie maszynopisy. Wymagano od nas, by były one na białym papierze. Dopuszczano najwyżej dwie lub trzy literówki. Liczba wierszy na stronie i znaków w wierszu były ściśle określone. Zatem maszynopisy, które nie spełniały tych wymogów, należało przepisać. Następnie każdą stronę całego numeru trzeba było zadjustować, czyli opisać dla drukarni tak, by uzyskać oczekiwaną postać. Zamieszczane w owym czasie wszelkie tabele, wykresy, rysunki musieliśmy dokładnie opisać wyliczając ich wielkości, rozliczając grubości linii, odległości, wielkości czcionek, szerokość kolumn. Odrębnego opisu wymagały przypisy, ich format. Przechowywane do dziś egzemplarze archiwalne wzbudziły zadziwienie najmłodszego sekretarza redakcji „Studiów”. Obecnie ogromnym i oczywistym ułatwieniem jest możliwość wykorzystywania wydruków komputerowych oraz nanoszenia niezbędnych poprawek na dyskietki.

Istotną sprawą przy redagowaniu półrocznika stanowi układ całości. Z jednej strony, ważny jest układ poszczególnych artykułów, ich kolejność, dobór kryterium podziału recenzji, sprawozdań i materiałów przeglądowych, z drugiej zaś – układ całości. Szczególnie ważne i trudne jest to w przypadku numerów specjalnych. W numerach tych dodatkowym zadaniem stojącym przed redakcją jest zamieszczenie wprowadzenia wyjaśniającego potrzebę podjętego przedsięwzięcia. W miarę możliwości w takich okolicznościowych numerach poświęconych konkretnym uczonym, Ksiądz Profesor starał się zamieszczać zdjęcia czczonych filozofów. Miał wówczas trudne zadanie namówienia Jubilata do wykonania zdjęcia, czasem sprowadzenia fotografa i zadbanie o najefektowniejszy egzemplarz.

Znana wśród czytelników punktualność ukazywania się „Studiów” była także zasługą redaktora naczelnego. To On pilnował terminów składania tekstów do redakcji, a następnie całego maszynopisu do drukarni. On czuwał nad terminowością i dokładnością wykonania obu korekt. Zdarzało się, że autorzy nie odsyłali na czas korekty własnych tekstów. Wówczas zadanie to brał najczęściej na siebie Ksiądz Profesor.

Warto dodać, że wszystkie te prace przez wiele lat wykonywane były w bardzo trudnych warunkach lokalowych – dlatego najczęściej pracowaliśmy w naszych mieszkaniach. Tam też przechowywaliśmy egzemplarze archiwalne. Staraniem Księdza Profesora Szczepana Ślagi otrzymaliśmy w gmachu ATK pokój redakcyjny.

Zdaję sobie sprawę, iż przedstawiona przeze mnie sylwetka naszego Przyjaciela Księdza Profesora Szczepana Ślagi, zarysowana została pobieżnie. Jednakże przytoczone fakty ilustrują wielką dobroć, a zarazem Jego rzetelny krytycyzm. Wiele było nam dane nauczyć się od Niego. Pozostaje jedynie zapewnienie, iż będziemy się starali w naszej dalszej pracy redakcyjnej kierować wszystkimi wskazówkami i naukami, jakie nam pozostawił.